Nr. 123. Lwów, Sroda dnia 19. Maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka

Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Potężna Rosja czy potężna Polska?

I. ZACHOD ZRAZU ZASKOCZONY OFENZYWĄ POLSKĄ.

Zwycięska ofenzywa polska wprowadziła Europę w osłupienie, przyszła nagle, niespodziewanie; w chwili, kiedy cały świat już się z bolszewizmem pogodził, uznał go za zwycięski i zwodzony wspaniałymi majakami handlowymi i finansowymi roztaczanymi przez delegacje ekonomiczne rosyjskie, gotował się wejść z nimi w układy. Prasa lewicowa europejska sekundowała z powodzeniem usiłowaniom Litwinowa i Krassina, przedstawiając Rosję jako ziemię obiecaną Europy, bolszewizm jako niezwyciężony, podając codzień wiadomości o zakupach miljardowych Rosji i zamieszczając uroczyste zapewnienia sowjetów, że poselstw swych nie myślą używać jako ognisk propagandy bolszewickiej, lecz obowiązują się szanować ustrój kapitalistyczny innych państw. Ton ich był pewny i groźny, bo zdawało się, że bolszewizm moskiewski jest blizkim osiągnięcia swych celów. Polska jako najbliższy sąsiad Rosji i jedyny kraj, zdający sobie sprawę z jej sytuacji ekonomicznej, mogła i powinna była propagandzie tej przeciwdziałać. Nie uczyniono jednak nic w tym kierunku. Europa poszła na lep obietnic i nadziei.

Zaczęła się gonitwa do żłobu rosyjskiego. Jedni chcieli uprzedzić drugich. Nawet w najbardziej nieugiętej Francji p. Barthou ostrzegał, by nie dać się na rynkach rosyjskich ubiec innym, de Monte w szybkiem nawiązaniu stosunków ekonomicznych z Rosją upatrywał jedyny ratunek dla zaangażowanych tam francuskich kapitałów. „Exportateur“ biadał; że rząd się ociąga, że się spóźni. Kopenhaga ujrzała dziwne widowisko, zjeżdżały się do niej na wyścigi misje angielskie, francuskie, norweskie; niemieckie; czeskie; włoskie, holenderskie i inne nieoficjalne. Szwecję ogarnęła formalna gorączka handlu z Rosją. Krassin tryumfował. Telegramy bolszewickie oznajmiały przedwcześnie, że zawarto układ między Krassinem a duńskiem konsorcjum „Transatlantik“; które chciało zmonopolizować handel między Europą a Rosją. Przemysłowcy i finansiści europejscy byli już tak blisko spełnienia marzeń i dostania się do skarbów Sezamu, gdy nagle czar prysł.

Zwycięski bolszewizm padł pod mieczem polskiego żołnierza. Misje ekonomiczne straciły grunt pod nogami i zaczęły cofać się do Rosji, a Europa została oszołomiona nagłością wypadków i srodze w nadziejach swych zawiedziona. Ta ofenzywa polska przyszła jej bardzo nie na rękę. Posypały się interpelacje, prasa lewicowa podniosła wrzask z powodu imperjalizmu polskiego, zażądała wstrzymania wszelkiej pomocy dla Polski i grozić zaczęła widmem rosyjskiego odwetu.

Prasa burżuazyjna zamilkła. Ta prasa, która do niedawna wszędzie gdzie mogła wysuwała straszaka bolszewickiego i nawoływała do zduszenia hydry, która Kołczaka przedstawiała w postaci św. Jerzego, walczącego ze smokiem, na tytułowej kolorowej karcie (Petit Journal 7. VII. 1919) nie mogła objawiać otwarcie niezadowolenia z tego powodu, że im Polska popsuła bardzo korzystny (??!) interes. Ograniczyła się więc do zamieszczania bez komentarzy komunikatów polskich. Niektóre dzienniki nawet tego nie uczyniły i na ich osłupiałych czytelników jak grom spadła nagle niespodziewana wieść o... wzięciu Kijowa.

Ataki na przedmieścia Kijowa odparte.

Bolszewicy bombardują Rzeszycę i Łojów.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego W. P. z dnia 16. bm. Ataki na przedmieścia Kijowa ponawiane przez nieprzyjaciela w dniu 15. bm. zostały skutecznie odparte. Nad Borysowem krążyło 7 samolotów nieprzyjacielskich, które zmuszono do odwrotu. Poza tem sytuacja bez zmiany.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 17 bm. Na południowym froncie dnia 15 bm. nieprzyjaciel zaatakował stację Krzyżopol. Ataki odparto. Tego samego dnia bolszewicy bezskutecznie atakowali Dżugastrę, Miaskówkę, oraz Czobatorkę. Na Polesiu aeroplany nieprzyjacielskie bombardowały Rzeczycę i Łojów. Na Rzeczycę rzucono przeszło 30 bomb. Poza tem zwykła działalność patroli wywiadowczych. Na południe od Dźwiny trwa walka dalej.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
KULINSKI pułkownik.

—o—

Górnicy polscy chwytają za broń.

Cieszyn (tel. wł.). Teror czeski szaleje i nadal w Gruszowie i Wierzbicach. Zrozpaczona ludność robotnicza chwyciła się samoobrony. Mówią o zabitych i rannych.

Karwina (tel. wł.). Na zebraniu delegatów polskich górników postanowiono zająć energiczne stanowisko wobec władz czeskich, winnych ostatnich zajść w Zagłębiu.

Dmowski rozwiązuje narod. demokrację.

Warszawa (tel. wł.). Z wielce miarodajnych kół dowiadujemy się, że przyjazd p. Dmowskiego do Warszawy związany jest z zamiarem rozwiązania zupełnego narodowej demokracji oraz stworzenia na jej miejsce nowego stronnictwa na szerokich podstawach

Zastrzeżenia Cziczerina.

Wiedeń, (Pat.). B. K. z Moskwy: Komisarz Cziczerin doniósł angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że cieśniny przypadają w sferę interesów krajów graniczących z Morzem Czarnem i dlatego administracja cieśnin tylko tym krajom może być powierzona. **Rosja nie uznaje żadnego statutu dla cieśnin** ponieważ Rada najwyższa nie pertraktowała z nią w tej sprawie. Rosja zastrzega sobie zupełną swobodę działania. **Rosja nie uznaje Ligi narodów** ponieważ ta nie zawiadomiła Rosji o swojem postanowieniu.

—o—

Wojska francuskie opuszczają okolice Renu.

Lyon. (Pat.). Dzienniki francuskie ogłaszają następujące informacje: Sprawdzono, że liczba wojsk niemieckich w Zagłębiu Ruhr została zredukowana do liczby ustanowionej 8 sierpnia 1919 r. **Wojska francuskie zaczną od poniedziałku ewakuację okolic Renu**.

Lyon (Pat.). Radjo. Dzienniki donoszą, że marszałek Foch przygotowuje ewakuację Frankfurtu.

Nauen. (Pat) W poniedziałek rano ewakuowano Frankfurt n. M. i inne miasta nadmeńskie. Dla zabezpieczenia ewakuacji zażądano zakładników i kaucji 1,000.000 Mk.

7 Polaków wybranych do zgromadzenia konstytucyjnego Gdańska.

Gdańsk. (Pat) Przy wczorajszych wyborach do zgromadzenia konstytucyjnego wolnego m. Gdańska, oddano około 160.000 głosów na ogólną liczbę 208.700 uprawnionych do głosowania. Głosowało zatem 72 prc. Lista narodowo-niemiecka zdobyła 34 mandaty, socjaliści 19 mandatów, niezawiśli socjaliści 21 mandatów, wolne zjednoczenie gospodarcze 12 mandatów, centrum 17 mandatów, demokracja niemiecka 10 mandatów, Polacy (9400 głosów) 7 mandatów. Z listy polskiej wybrano: Dr. Kubacz, Wojciech Jedwabski, sekretarz Związku zawodowego Polaków, Benedykt Panecki, lekarz, Stanisław Hunet, kupiec, Djonizy Grabelski inżynier i Bronisław Budzyński, kupiec.

Międzysojusznicza podkomisja spiskoorawska urzęduje w Jabłonce.

Nowy Targ. (PAT.) Międzysojusznicza podkomisja spisko-orawska pozostaje na stałe na terenie plebiscytowym. Siedzibą jej będzie Jabłonka na Orawie. W tej samej miejscowości będzie się znajdowało biuro zastępcy przedstawiciela rządu polskiego dla spraw spisko-orawskich.

POWROT MINISTRA PATKA.

Warszawa (tel. wł.). Dziś rano przyjechał min. spraw zagranicznych Patek w towarzystwie włoskiego posła Toniniego. (Jak się dowiadujemy, otrzymał p. Patek podczas audjencji na Kwirynale i u Watykanu wysokie odznaczenie włoskie i papieskie.

—o—

Jedynie gazety angielskie i germanofilskie gazety włoskie zdobyły się na otwartą krytykę.

To milczenie jest tylko miarą, jak wielką wagę przywiązywały te sfery do rokowań pseudo-ekonomicznych z bolszewikami. Ci, którzy nawoływali najbardziej do antibolszewickiej krucjaty, dziś się z klęski bolszewików bynajmniej nie cieszą. Dręczy ich tylko obawa, by Polska nie posunęła zbyt daleko swych granic i nie naruszyła bogactw „Sezamu". Dziś już się nam będzie trzeba przygotować na nacisk zachodu na Polskę w kierunku tradycyjnej polityki koalicyjnej, a zwłaszcza francuskiej.

Misja rosyjska, która w Warszawie chciała od rządu polskiego uzyskać pozwolenie tworzenia armji rosyjskiej w Polsce, nie zdaje się być tylko odosobnionym aktem polityków reakcyjnych rosyjskich, za nią stoi zapewne poważna część dyplomacji koalicyjnej, która ze zwycięstw polskich zechce skorzystać i odbudować reakcyjną Rosję, którąby rządy europejskie swobodnie eksploatować mogły. I jeżeli doznaliśmy od Francji poparcia w czasie ofenzywy, to zapewne nie dla naszych pięknych oczu lecz dla wypieszczonej przez quai d'Orsay myśli restauracji Rosji. Akcja misji rosyjskiej skończyła się niepowodzeniem, ale oczekiwać należy dalszego nacisku. Najmniejsze zaś z naszej strony ustępstwo w tej sprawie byłoby kuciem miecza na własną szyję, byłoby największą klęską, której powodzenia wojenne okupić nie byłyby w stanie. Rosja reakcyjna odbudowana w jakiejkolwiek formie, dzięki tradycji i zaślepieniu aljantki Francji, dążąca nieuniknienie do odzyskania dawnej świetności, to nasza jawna zguba, groźba zupełnego odosobnienia dyplomatycznego i ciągłej walki o byt. Jak dziś sfery finansowe parły odnośne rządy w kierunku zawarcia stosunków nawet z bolszewikami, tak potem rzuciliby się bez pamięci wszyscy do tego skarbca Europy, a w tym natłoku gotowibyśmy zostać stratowani.

Należy przypomnieć, że już raz Sawinkow i tow. podobną akcję wszczynali za św. pamięci Denikinady, lecz wówczas skompromitowali się doszczętnie swojem brutalnem akcentowaniem jednej niepodzielnej Rosji tzn. z Litwą, Białorusią; Podolem; o Ukrainie nawet mowy nie było. Nikt się nie może łudzić by Moskale dziś czegokolwiek nauczyli się lub zmienili swe stanowisko zasadnicze, tylko taktyka nieco inna; ale i teraz Polska ma odbudować silną Rosję, by paść pierwsza jej ofiarą. Z tych powodów uważam, że bytność w Paryżu Erazma „Iwanowicza" Piltza jako Posła niepodległej Polski jest wprost skandalem, tembardziej po jego kompromitacji czeskiej. Nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na powrót do Warszawy w takiej chwili innego wybitnego ugodowego polityka, nieczynnego od dłuższego czasu.

Od stanowczego stanowiska rządu polskiego w tej sprawi wszystko zależy. A jak się Europa pogodzić musiała z faktem, że Polska istnieje i nie jest państwem, w którem rządzić można, tak się pogodzi i Francja z myślą, by aljantkę Rosję Polską zastąpić, tembardziej, że jak między linjami i z ostrzeżeń dzienników socjalistycznych wyczytać można, istnieje na quai d'Orsay partja zwolenników potężnej Polski, która, jak twierdzi z cyniczną obłudą „Humanité", „czyni wszystko by Rosję sobie zrazić"; popierając „imperjalizm polski".

L. C.

Na front.

(Od naszego korespondenta).

Żytomierz 9 maja 1920.

Zostałem skazany na użycie zwykłego transportu wojskowego, który od stacji do stacji wlecze się w tempie spacerowego pociągu brzuchowickiego. — Fraszka, że spotkało to mnie, ale podobny los przypadł w udziale i pewnemu kurjerowi W. P., Krechowiakom, wracającym z „podchorążówki" na front i aeronautom poznańskim, jadącym po zajęcie zdobycznego materjału dla hali balonowej poznańskiej.

Kurjer, b. oficer dyw. Żeligowskiego, (znanej z bojów na kresach Małopolski) — nawiasem mówiąc, kwitnący okaz tężyzny wojskowej i świetnego zaprowiantowania armji — urządził głosowanie, czy przyjąć „gazeciarza". Wobec tego; że ułani zwłaszcza nadzwyczaj gorąco poparli sprawę „cywila" — zaczątem jazdę w sleepingu W. P. Sleeping taki — tę wóz dla 6 koni, wysłany słomą (świeżą!).

Zazwyczaj sprawozdawcy piszą dużo o nastroju, o opowiadaniach żołnierskich i t. p. Niestety, prowadzono rozmowy śmiesznie cywilne — cywilne anegdoty (czytaj sprośne), dyskusje młodzieńcze o przyjaźni i honorze — gdy tematy te już znużyły, z b. sztabskapitanem armji kubańskiej musiałem się bawić w rozwiązywanie zagadek matematycznych. Widziałem, że jadę z żołnierzami, którzy klną na wszystko i nigdy o czynach swych nie mówią. Na każdej stacji spotyka się jakiś transport; na front wiozą materjał dla budowy linji telegraficznej i telefonicznej; tam stoją pociągi desynfekcyjno - kąpielowe. Nieraz skonstatowałem, że żołnierz nasz jak znakomicie jest ubrany, tak również czystą ma zawsze bieliznę i jak do tej chwili, schwytałem tylko jednego... skoczka. Na boku stacji stoi gruchot - pancerka bolszewicka, dobry zupełnie „agitacyjny pojezd fronta [?] południowej krasnoj armji", który wejdzie w skład parku kurjera Brześć - Kijów. Z frontu jedzie wprost luksusowy poznański pociąg sanitarny — jedyny transport chorych i rannych, który w ciągu tygodniowej włóczęgi po Wołyniu spotkałem. Straty nasze są minimalne.

Na innej stacji zbito ogromny różaniec zdobycznych lokomotyw z napisami U. S. S. R. (ukraińska sowiecka socjal. rep.). Miejscowi przychodzą z papierkami bolszewickimi i ofiarowują naszym żołnierzom tysiące za — chleb i sól. Więc nie oni nas, ale my ich musimy witać chlebem i solą.

W czasie dłuższego postoju zaszedłem na wieś już na pograniczu Ukrainy i zacząłem wypytywać się chłopów o stosunki. Była to wieś, która stała przy atamanie Sokołowskim, miała swą „rohanizację" i podjeżdżała mocno bolszewików Dla bolszewików mieli tylko urągowiska, od żydów, Moskali i zbójów. Do Petlury odnoszą się jako do atamana Ukrainy; parobcy z dumą opowiadali, że byli „Petlurcami".

Nieco dłużej zatrzymałem się w Żytomierzu, stolicy Wołynia i ostatniego miasta wołyńskiego.

Skalnym, głębokim jarem płynie Teterew, szumi i marszczy się białą pianą na porohach, nad prostopadłą ścianą jaru cudna zieleń lasu — słońce takie gorące — jakoś żywiej wonieją kwiaty i ptactwo śpiewa na zawody; między drzewami błyskają chutory, a z drugiej strony chaty, potem wille i pałacyki, a jeszcze dalej domy, kościoły i cerkwie Żytomierza. Błogosławiona ta ziemia aż dyszy poezją — bylebyś nie zajrzał do miasta. Brud nie do opisania, stroje ludności obdarte, niechlujne, dużo sklepów zamkniętych, w innych pustka. Tędy przeszli bolszewicy... Na wystawach kilku księgarń parnaście podartych i starych podręczników, senników i sensacji — gazet nie ma. Ale za to teatrów - kabaretów! Dwa rosyjskie, ukraiński, żydowski; polski (jest tu p. Leszczyc z warszawskiej sceny). Po przedstawieniu odbywa się bal.

Na ulicach Żytomierza patrolują milicjanci z białemi przepaskami, jakieś półdzikie figury — milicjanci na warcie przed władzami petlurowemi. Jest to komisarjat Ukr. Lud. Rep., biuro werbunkowe. Dużo odezw ukraińskich z napisem: „Hramotni czytajte nehramotnym!" Widzi się młodzieńców z „trójzebem" petlurowym — ale giną wśród tego mrowia literackiego i półinteligentów, ciągle wstydzących się ukraińszczyzny. O ile moje atoli wiadomości językowe pozwalają ocenić, znęcają się tu okropnie nad rosyjszczyzną. Mimo to dużo napisów ukraińskich nie „portnoj" a „wracz"; tylko „kraweć" i „likar".

Pozdzierano już afisze bolszewickie i wszystkie godła sowieckie. Ze szczątków widzę, że ukr. republika sowiecka używała tylko rosyjskiego i ciągle wydawała drakońskie rozkazy; obwieszczeń nie było, tylko rozkazy, ciągłe mobilizacje, np. b. generałów do 60 roku życia i t. d.

Niedziela — dzień kwiatka — na ochronkę św. Wincentego à Paulo. Polki kwestują, te same panie, co urządziły obchód 3-go Maja i założyły stow. „Druh żołnierza".

Kościół taki sam czysty, harmonijnie barwny i przejasny, jak tam nad Wisłą czy Wartą. Te same typy, to samo rozmodlenia, śpiew jeno piękniejszy.

Rozmawiam z gimnazistami, którzy tu uczyli się ciągle, bez przerwy, mimo braku podręczników; mimo natrętności sowieckiego komisarza oświaty — Warszawiaka - komunisty, mimo wytykań sowieckich, że nie ma w szkole „Ispołkoma".

Stoi członek Sokoła, który się teraz zdekonspirował wraz z harcerzami. Dawniej czyhała na nich „czrezwyczajka; która też kilku rozstrzelała.

Lud wychodzi z kościoła — kobiety w chustkach, mieszczanie w butach i rubachach, ale wszystko mówi czysto po polsku.

Za miastem tor kolejowy. Idą umajone pociągi. Śpiewki żołnierskie jakieś już nowe. Toczą się wozy na wschód z napisami kredą, starą tradycją żołnierską: „Za waszą i naszą wolność" — "Niech żyje Józef Piłsudski!"

S. P.

Nasz przemysł naftowy musi być polski.

Są w Polsce kopalnie nafty odkryte i stworzone przez Polaków, o które w ubiegłym roku toczyliśmy walki z Ukraińcami. Wszystkie kopalnie nafty już od szeregu miesięcy są w naszym ręku a mimo to brak nam nafty dla własnych potrzeb. Rafinerje nasze nie są w pełnym ruchu, a równocześnie tysiące wagonów surowej ropy wywozi się zagranicę.

Powodem takiego stanu jest nieopatrzne oddanie całego naszego przemysłu naftowego w obce ręce. Rząd zaborczy stale wmawiał w nas, że jesteśmy zbyt słabi i nieudolni, aby utrzymać w swych rękach ten przemysł. To kłamstwo tyle razy nam powtarzano, że nareszcie uwierzyliśmy w nie sami. Dzisiaj polski żołnierz z wiarą w powodzenie wytycza granice państwa ale równocześnie brat czy ojciec jego wydaje bez walki obcym resztki polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym. Przypatrując się oddawaniu wszystkiego, czego jeszcze nie zagarnął zagraniczny kapitał, w ręce obce, odnosi się wrażenie, że działa tutaj nie tyle zła wola, lecz raczej jakiś obłęd, któremu ulegają jednostki powołane do bronienia naszych placówek gospodarczych na równi z żołnierzem broniącym granic państwa.

Czyż nie jest to objawem obłędu, gdy reprezentant rządu twierdzi, że nie należy popierać w przemyśle naftowym interesów kapitału niemieckiego lecz tylko francuskiego i angielskiego, a zapomina o tem, że jest to przecież przemysł polski i że tylko polski stan posiadania ma prawo do opieki i poparcia ze strony rządu.

Czyż nie jest to objawem obłędu, gdy Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie dnia 26. stycznia 1920 w memorjale do rządu pisze dosłownie: „Chwilowo należałoby zdaniem Izby ograniczyć się tylko do uruchomienia istniejących już rafinerji i nie udzielać na razie koncesji na zakładanie nowych. Za chwilowem przestrzeganiem tej zasady przemawiają następujące względy: ...rafinerje państw powstałych na obszarze byłej monarcji austrjacko-węgierskiej, jak w Czecho-Słowacji, Austrji i na Węgrzech, stoją bez surowca. Nie można jednak przypuszczać, aby państwa te ze założonemi rękoma czekały, póki nasz przemysł rafineryjny rozwinie się do tego stopnia, aby swoimi wyrobami mogły zaspokoić ich zapotrzebowanie. Państwa te również prawdopodobnie nie zgodzą się na to, aby ich przemysł podupadł zupełnie z powodu zamknięcia przez Polskę eksportu surowca".

Rafinerje w węgierskich, niemieckich i czeskich krajach byłej austro-węg. monarchji były dlatego tam budowane, aby pozbawić Polskę korzyści płynących z przeróbki surowca w kraju. Po uzyskaniu niezawisłości politycznej zdawałoby się, że dawne zakazy budowy w Polsce rafinerji zwłaszcza przez Polaków, ustaną. Niestety, znalazła się polska Izba handlowa i przemysłowa, która więcej dba o przyszłość obcych rafinerji niż o interes własnego kraju.

Czyż nie są również obłędem słowa drugiego memorjału z dnia 30 stycznia 1920, tejże Izby do rządu, które brzmią dosłownie:

„Organizacja producentów; może być powołana do życia albo jako zrzeszenie dobrowolne interesowanych albo jako związek przymusowy.... Dobrowolne zrzeszenia mają jednak i słabą stronę, zwłaszcza wtedy, gdy w skład ich wchodzą jednostki o bardzo nierównym stopniu rozwoju umysłowego i etycznego. Z chwilą bowiem, gdy stosunki gospodarcze danej grupy zaczynają się poprawiać, wyłamują się poszczególne jednostki gospodarcze z dobrowolnego zrzeszenia i jako outsiderzy wykorzystują nadarzającą się konjunkturę ze szkodą dla ogółu zrzeszonych. O ile więc w stosunkach normalnych związki dobrowolne będą najlepszą rękojmią należytego rozwoju pewnej gałęzi przemysłu, o tyle w takich stosunkach jakie u nas w państwie panują, ze względu na rozbieżność interesów osób angażowanych w przemyśle naftowym, ze względu na ogromną przewagę zagranicznego kapitału, bo pochodzącego do 90 proc., uważać należy za jedynie wskazane powołanie do życia organizacji producentów o charakterze przymusowym. Do organizacji rafinerów nie powinna zdaniem Izby pod żadnym warunkiem należeć rafinerja Państwowa".

Izba obawia się, że 10 proc. polskich przemysłowców naftowych, przypuszczając, że przyszła dla nich już chwila swobodnej pracy, bez szykan, myśleć będą

dzie o rozwoju swoich przedsiębiorstw, nie oglądając się na interes większości, tj. kapitału obcego. Celem unieszkodliwienia tych jednostek o bardzo nierównym stopniu rozwoju umysłowego i etycznego, należy je wtłoczyć w związek przymusowy, aby musiały się poddać woli większości kapitału obcego. Izba wszędzie widzi wrogów większości kapitału obcego. Wrogiem tym, którego należy unieszkodliwić, jest nietylko słaby polski przemysłowiec, ale także rząd polski, co do którego najkategoryczniej zastrzega się, że nie należy go pod żadnym warunkiem dopuścić do proponowanej przez siebie orrganizacji, gdyż zdaje się podejrzewa go o ewentualne porozumienie się z polskimi przemysłowcami i wspólne działanie na szkodę kapitału obcego.

Państwowa rafinerja w Drohobyczu od czasu, gdy przeszła na własność rządu polskiego, jest ciągle atakowana jako przemysł, który należy zwinąć. Za czasów austrjackich fabryka ta była prowadzona przez Polaków i to tak dobrze, że dawała państwu bardzo wielkie dochody. Wtedy nikomu na myśl nie przychodziło proponowanie sprzedaży czy wydzierżawienia tej fabryki prywatnym kapitalistom. Obecnie ciągle odbywają się konferencje na których rozważa się w jaki sposób możnaby odebrać państwu ten zakład i oddać go w ręce kapitału prywatnego, który w całości prawie jest obcy. Wrogowie państwowej rafinerji widzą, że projekt ich dałby się zrealizować tylko w tym wypadku, gdyby do definitywnego załatwienia wystarczało przekonanie jednego lub drugiego referenta. Przekonawszy się, że o tej sprawie będzie musiał decydować Sejm i że sprawa będzie poddana publicznej dyskusji, obrano inną drogę. Postanowiono pozbawić państwową rafinerję samodzielności przez stworzenie prywatnej organizacji sprzedaży produktów, która ma być tak silna, że państwowa fabryka będzie się musiała jej podporządkować. Wszystkie te usiłowania niewątpliwie spełzną na niczem, gdyż mamy zbyt dużo sił żywotnych, abyśmy pozwolili dokonywać na naszym organizmie tego rodzaju okaleczeń. Niemniej wskazaną jest niezmierna czujność całego społeczeństwa, aby w porę unieszkodliwiać czyny jednostek zwyrodniałych, słabych czy chorych.

Na każdym kroku należy usuwać jednostki demoralizujące społeczeństwo wmawianiem w nie, że jesteśmy za słabi, aby żyć i rozwijać się o własnych siłach.

Inż: Władysław Szaynok:

—o—

Powstańcy ukr. unikają kontaktu z armją polską.

Korespondenci pism ukr. donoszą o skutkach, jakie wywołała na prawobrzeżnej Ukrainie wiadomość o wystąpieniu trzech galicyjskich dywizyj przeciw bolszewikom. Pozostali między bolszewikami Ukraińcy galic. ratowali się jak mogli. Jedni poczęli uciekać w stronę frontu polskiego, inni usiłowali przedrzeć się do powstańczych oddziałów Szeparowicza, Tiutiunyka i Pawlenki. Powstanie oddziałów galic. na froncie było hasłem do ogólnego powstania przeciw bolszewikom na prawobrzeżnej Ukrainie. Sytuacja wojsk sowieckich stawała się z dniem każdym trudniejsza i spiesznie wycofywały się one na wschód, pozostawiając w ręku powstańców cały majątek wojskowy, a zwłaszcza park kolejowy. Ukraińskie powstanie pozwala oddziałom polskim prawie bez bitw i oporu (no! no! Red.) posuwać się naprzód i zajmować ogromną zdobycz wojenną. Zwłaszcza kolejowy zarząd polski przejmuje w swoje ręce cały park kolejowy i odrazu przemalowuje rosyjskie i ukraińskie znaki, wypisując swoje: P. K. P.

Rozbrojenie brygad galic. podziałało na powstańców w ten sposób, iż unikają one kontaktu z armją polską. Niektóre mniejsze oddziały powstańcze Polacy rozbroili. Większe powstańcze grupy, zwłaszcza Tiutiunyka i Pawlenki cofnęły się przed wojskiem polskiem w głąb kraju, jedni w stronę Odesy i Dniestru, inni nad Dniepr.

Wszyscy szczerze myślący Ukraińcy poczytują za złe rządowi Petlury, iż nie przewidział następstw braku porozumienia między oddziałami galic. i powstańcami a polsko-ukraińską akcją oczyszczenia Ukrainy z bolszewików.

—o—

Nad czem będą radzić na konferencji w Spaa.

Lyon. (Pat) 17. bm. Rądio. Według komunikatu urzędowego na konferencji we Folkestone w sobotę dyskutowano nad sprawą konferencji w Spaa i postanowiono pod warunkiem aprobaty ze strony innych sprzymierzonych, że **konferencja będzie odroczona aż do przeprowadzenia wyborów w Niemczech.** Prowizorycznie przyjęto datę 21. czerwca. **Postanowiono nie zmieniać traktatu wersalskiego i przeprowadzić klauzulę o rozbrojeniu. Kwestja rozbrojenia nie będzie roztrząsaną w Spaa,** a odroczenie konferencji nie może powstrzymać koalicji od jej żądań i wprowadzenia środków zapobiegawczych.

W kwestji odszkodowań zgodził się Millerand na prowizoryczne oznaczenie sumy odszkodowania pod warunkiem, że Francja otrzyma od Niemiec zaliczkę, w wysokości sumy nie ustalonej. Nie będzie to oznaczało modyfikacji traktatu, lecz tylko fakt, że sprzymierzeni mogą się w dalszem postępowaniu opierać niejako na zobowiązaniu ze strony Niemiec.

Względy francusko-angielskie dla Niemiec.

Lyon. (Pat) Tekst deklaracji francusko-angielskiej, ustalony na konferencji w Chyte, jest następujący:

1. Rząd angielski i francuski żądają, aby szkody wyrządzone przez wojnę zostały w najkrótszym czasie zapłacone i aby w tym celu jak najprędzej uruchomić konieczne źródła. **Jest pożądane, aby Niemcy** dla spełnienia swoich zobowiązań **odzyskały autonomję finansową.**

2. Rządy uznają, że dla rozwiązania różnych kwestji ekonomicznych, ciążących na obecnej sytuacji świata i dla wejścia wreszcie w okres pokoju, należy uregulować całe grupy spraw międzynarodowych, które wyłoniły się wskutek wojny oraz **zapewnić spłacenie długów wojennych koalicyjnych i odszkodowań ze strony państw centralnych.**

3. Znawcy obu krajów muszą przedłożyć bezzwłocznie swoim rządom propozycje co do minimalnej sumy długów niemieckich, która to suma musi być uznaną przez koalicję, a następnie będzie rozważaną możliwość jej spłacenia i sposób spłacenia.

Niemcy mają zapłacić 10 miljardów w złocie.

Wiedeń. (Pat) B. K. Radio z Waszyngtonu. Lloyd George i Millerand zgodzili się na **wysokość odszkodowania ze strony Niemiec w wysokości 90 miljardów marek w złocie,** płatnych w 30 ratach rocznych.

Masakra Polaków w Orłowej.

Cieszyn (Pat.). Nadeszły tu z Orłowej autentyczne informacje o potwornych szczegółach masakry, jaką w sobotę urządziły w Orłowej bandy czeskie. Aresztowały one 20 osób z inteligencji polskiej i uwięziły na strażnicy pożarnej. Za całość tych osób odpowiedzialny był burmistrz Martinec. Obstawił on strażnicę żandarmerją, ta jednakże w południe odeszła. Wtedy tłum rzucił się na uwięzionych, wywlókł ich i puszczał kolejno, wśród szpaleru ustawionych Czechów, którzy więźniów bili kijami. Gdy poszczególne osoby padały, podnoszono je, pędzono dalej i bito. Najbardziej znęcano się nad delegatem rządu polskiego przy komisji węglowej, inżynierem Kiedroniem, którego pobito do krwi. Poraniony wyrwał się i biegł do kościoła, Czesi dopadli go jednak na schodach i tak pobili, że stracił przytomność. Nieprzytomnego bito dalej. Inżynier Kiedroń leży obecnie w szpitalu w Orłowej, ma pięć ran na głowie. Również ciężko pobito kuratora zboru ewangielickiego Moswalda, dalej pobito księgarza Nowaka i wrzucono go do potoku, a p. Blahuta wyciągnięto z powozu orszaku weselnego i pobito. Równocześnie napadnięto na bursę polską. Wychowanków pobito i uwięziono. Wkrótce wypuszczono ich, wieczorem jednak nowe bandy napadły na bursę i wychowanków rozpędziły. Podczas wszystkich tych zajść żandarmerja czeska zachowywała się biernie, a wojska koalicyjne nie pokazały się.

Kraków (Pat.). Grono nauczycielskie gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego, na wieść o niesłychanym gwałcie czeskim, dokonanym na młodzieży i nauczycielach gimnazjum polskiego w Orłowej, uchwaliło protest, wysłany na ręce gen. Latinika.

Cieszyn (Pat.). Wczoraj wyrzucili Czesi z Poremby ośm rodzin górniczych polskich. W Łazach wyrzucono inżyniera Wojnara.

Jednostronność komisji plebiscytowej wobec masakry w Orłowej.

Cieszyn. (Pat) Po krwawej masakrze w Orłowej, której ofiarą padła w sobotę inteligencja polska, komisja międzysojusznicza dotąd nic nie uczyniła, i nie aresztowała żadnego z Czechów, a tylko zarządziła **rewizję za bronią wśród ludności polskiej w polskiej Lutyni.** Broni naturalnie nie znaleziono żadnej, a natomiast **aresztowano jednego polskiego żandarma, górnika Skutę, podporucznika Czernera i chorążego Czernera.** Nie wiadomo, co się z tymi uwięzionymi dzieje. Miano ich odwieść do Cieszyna, tymczasem dotychczas ich tu niema. Dzisiejszej nocy przez parę godzin na granicy Lutyni strzelano. **Bojówka czeska ostrzeliwała gminę.**

—o—

POLSKO - CZESKA KONFERENCJA KOLEJOWA

Bogumin (tel. wł.). 14. i 15. maja odbyła się w Boguminie polsko-czeska konferencja międzyministerjalna w sprawie przewozu amunicji dla Polski przez Czechosłowację. W najważniejszych punktach osiągnięto zupełne porozumienie. Delegacji polskiej przewodniczył radca min. spraw zagr. dr. Karol Bader, czeskiej delegat praskiego minist. kolei dr. Baszta.

PREMJER SKULSKI W POZNANIU

Poznań (Pat.). W sobotę przybył do Poznania p. prezydent ministrów Skulski w towarzystwie ministra skarbu Grabskiego, wicemin. Rybarskiego i szefa sekcji Studzińskiego. Po powitaniu na dworcu przez p. ministra Seydę, udali się ministrowie do Zamku, gdzie odbyła się konferencja z czynnikami urzędowymi w sprawie planów unifikacji dzielnicy b. zaboru pruskiego z resztą Polski. P. prezydent ministrów przyjmował następnie delegacje instytucji społecznych i ekonomicznych, delegację Uniwersytetu poznańskiego i p. minister Grabski odbył konferencję z poznańskim komitetem gospodarczym, głównie w sprawach eksportu drzewnego, produkcji cukru, krochmalu i spirytusu, wieczorem zaś omawiał na licznem zgromadzeniu sprawę pożyczki państwowej. P. prezydent ministrów i p. min. skarbu odjechali z ministrem b. dzielnicy pruskiej do Torunia.

W Niemczech bandytyzm, czy nowe próby rozstroju?

Nauen (Pat.). Radjo. Komuniści owładnęli miastem Zangerhausen, położonem w Niemczech środkowych: obsadzili oni ratusz, a z urzędu pocztowego i prywatnego banku zabrali 600,000 marek.

Wiedeń. (Pat) Dzienniki donoszą z Berlina, ze miasto Zangerhausen zostało zajęte przez robotników, którzy zabrali z instytucji publicznych 500 miljonów marek. Polityczne koła parlamentarne są zdania, że rzekomy przewrót komunistyczny jest napadem zbrojnych bandytów, który nie ma nic wspólnego z czynnością partji politycznych.

Wiedeń. (Pat) B. K. z Berlina. „D. Allg. Ztg." donosi, że rząd pruski otrzymał wiadomość o odbytych w Neukölln tajnych posiedzeniach komunistycznych, które wypowiedziały się za **wprowadzeniem niemieckiej republiki rad za wszelką cenę. Termin działania** ma być ustanowiony dopiero **po porozumieniu się z Moskwą.**

NARODOWE ŚWIĘTO NORWESKIE

Warszawa (Pat.). Z okazji święta narodowego norweskiego odbyło się wczoraj przyjęcie w poselstwie norweskiem, na którem poseł norweski p. [illegible] przyjmował życzenia sfer oficjalnych i prywatnych.

Powstanie w Meksyku.

Poldhu. (PAT.) Według najświeższych wiadomości z Meksyku, resztki wojsk rządowych poddały się rewolucjonistom na granicy Stanow Zjednoczonych. Wojska Caranzy cofnęły się ze St. Marco. Gen. Oprego rozkazał, aby Caranzie nie utrudniano wycofania się poza granice Meksyku

Z powodu tryumfu oręża polskiego.

Wódz Naczelny i Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski wraca dziś do Warszawy.

Wraca po dokonaniu wiekopomnych dzieł na polach bitew, które jak czyny Chrobrych, Jagiellonów, Batorych i Żółkiewskich, stawiają Polskę w rzędzie pierwszych mocarstw, okazują światu, że Polska potrafi stać o własnych siłach, dają jej możność oznaczenia granic swoich na wschodzie w sąsiedzkiem porozumieniu z ościennemi narodami, usuwają widmo niebezpieczeństwa sojuszu wielkiej Rosji z Niemcami; pozwalają na przyspieszenie godnego i trwałego pokoju, okrywają sztandary nasze niegasnącą sławą zwycięstw w imię historycznych haseł „za naszą i waszą wolność", w imię idei „wolni z wolnymi".

Stolica państwa będzie dziś witać Naczelnika okrzykami radości i wdzięczności, a z nią razem cały kraj.

Dziś serca całej Polski bić będą uczuciami radości i wdzięczności dla zwycięskiej armji i jej wielkiego wodza.

We wszystkich miastach popłyną hymny i modły dziękczynne.

Lwów przyłącza się do ogólnej radości.

* * *

Dziś o godz. 11 w katedrze odprawi ks. arcybiskup Bilczewski pontyfikalne nabożeństwo, w którem uczestniczyć będą wszystkie stany: wojsko, władze państwowe, samorządne, cechy, stowarzyszenia, obywatelstwo i młodzież.

W czasie nabożeństwa śpiewać będą artyści teatru naszego, p. Argasińska-Choynowska, pp. Okoński i Woliński, oraz chór „Echa".

* * *

Prezydjum miasta zaprasza niniejszem P. T. członków Rady miejskiej, ogół obywatelstwa miasta Lwowa, stowarzyszenia, organizacje, cechy, i t. d. do jak najliczniejszego wzięcia udziału w powyższem nabożeństwie. Lwów, 17 maja 1920 r.

Prezydjum król. stoł. miasta Lwowa.

Rokowania pokojowe bolszewicko-litewskie rozpoczęły się.

Bolszewicy karmią Litwinów obiecankami i podburzają ich przeciw Polsce.

Wilno. (Pat). Z Kowna donoszą: Rokowania pokojowe rządu litewskiego z bolszewikami rozpoczęły się dnia 8. bm. w Moskwie. Oficjalny komunikat rządu kowieńskiego o przebiegu rokowań głosi: Dnia 8. maja o godz. 12 w południe nastąpiło formalne otwarcie rokowań pokojowych między Litwą i Rosją. W mowach programowych różnice się nie ujawniły. Mowa Joffego zawierała następujące wytyczne: Ponieważ Litwa nie prowadzi już faktycznie wojny z Rosją, rokowania nasze dotyczyć będą nie tyle kwestji wojny i pokoju ile uporządkowania stosunków między naszymi narodami, które zawsze były bliskie jeden drugiemu. Głoszona przez Rosję zasada samookreślenia daje gwarancję, że między nami nie wynikną nieprzezwyciężone przeszkody. Następnie wspomniał Joffe o tem, w jaki sposób imperjalistyczni Polacy okupowali część Litwy nie licząc się wcale z wolą narodu litewskiego. Rosjanie nie mają zamiaru podnoszenia jakichkolwiek pretensji wypływających z faktu dawniejszej przynależności Litwy do Rosji. Rosja prowadząc układy z Litwą gotowa jest uwzględnić ciężkie położenie, w jakiem się Litwa znalazła, będąc miejscem światowej rzezi imperjalistycznej, jak również najazdu polskiego. Joffe sprzeciwia się jednak ogłoszeniu specjalnego aktu w sprawie uznania niepodległości Litwy. W delegacji rosyjskiej prowadzącej rokowania pokojowe z Litwą zaszła zmiana: Mianowicie w miejsce p. Pokrowskiego uczestniczy polski komunista Marchlewski.

Rada Ligi narodów w Rzymie.

Lyon (Pat.). Radjo. Z Rzymu donoszą, że rada Ligi Narodów odbyła posiedzenie w piątek po południu. Na wniosek Bourgeoisa wybrano przewodniczącym delegata włoskiego Tittoniego.

Lyon. (Pat) Radjo. Rada Ligi narodów odbyła w sobotę w Rzymie pierwsze publiczne posiedzenie. Da Cunha, przedstawiciel Brazylji, zażądał, aby Liga narodów utworzyła **międzynarodowy urząd dla zwalczania handlu białymi.**

Prawodawcze zgromadzenie litewskie.

Wiedeń. (PAT.) B. K. Litewskie biuro prasowe donosi z Kowna, że prawodawcze zgromadzenie litewskie zostało wczoraj uroczyście otworzone przez prezydenta państwa Sanotornę. Na prezydenta wybrany został b. minister rolnictwa chrześcijański demokrata Stulgiński. Przyjęto rezolucję o niezawisłości Litwy.

Angielscy delegaci w Petersburgu.

Wiedeń. (PAT.) Telegr. Comp. z Londynu. Angielska delegacja robotnicza przybyła do Petersburga.

PRZESILENIE RZĄDOWE WE WŁOSZECH.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Medjolanu. Król polecił ministrowi wojny Bononi'emu utworzenie nowego gabinetu. Przywódca katolickiej partji ludowej Meda zapewnił Bononi'emu, że jego partja będzie go popierała.

Francja formalnie zakończyła stan wojenny z Niemcami i Austrją.

Paryż. (PAT.) Havas. Senat 43 głosami przeciw 38 uchwalił zakończenie stanu wojennego z Niemcami i Austrją.

ROKOWANIA WŁOSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE PRZERWANE

Lyon (Pat.). Radjo. Konferencja w Pallanza została przerwana: delegaci jugosłowiańscy opuścili Pallanzę. Trumbicz i Passicz wyjechali do Francji.

SZWAJCARJA PRZYSTĄPI DO LIGI NARODÓW

Berno. (Pat.). Wczoraj w całej Szwajcarji odbył się plebiscyt w sprawie przystąpienia do Ligi narodów. Głosowało 80 proc. uprawnionych. Uchwalono przystąpić do Ligi narodów 410.000 głosów przeciw 310.000.

Krzywdy irlandzkie.

Paryż. (PAT.) Z Londynu. W Lizerick **zabito przywódcę sinfeinistów Valtona.**

NOWA WOJNA

Wiedeń (Pat.). B. K. z Amsterdamu: **Rząd Asserbejdżanu** wypowiedział Armenji wojnę.

„Dzień aktora" w teatrze miejskim.

Wczoraj najmilsza, serdeczna rzesza artystów naszych odegrała na swój cel, na „Związek artystów scen polskich", zawsze świeżą i żywą komedjo-operę „Krakowiacy i Górale". Był to dzień uroczysty dla artystów a zarazem może była to dla nich próba, o ile publiczność lwowska odczuje ich odzew, i dla nich przyjdzie do teatru. I nie zawiedli się. Publiczność wypełniła teatr po brzegi i gorąco oklaskiwała poszczególnych wykonawców, i tańce i pieśni zbiorowe. Między sceną a widownią zapanował kontakt doskonały, wszyscy czuli, że ci tam na scenie i tu na widowni to rodzina najbliższa, co razem wszystkie smutki przeżywała i wszystkie radości dzieli.

Podniósł ten moment wspólnych celów i wspólnych dróg p. Okoński, który ze sceny przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił gorące przemówienie. Mówił o chwilach górnych i chmurnych, o tułaczce, o głodzie i chłodzie jakie artysta przeżywał w Polsce rozbitej, rozdzielonej kordonami. Po tej Polsce wędrował aktor ze swojemi produkcjami, lecz nie brakło go też i wtedy, kiedy krwią trzeba było znaczyć swą przynależność do Polski. Dowiódł tego rok 1863 i ostatnie lata wojny.

A dziś kiedy pękły kordony, aktor, co poświęcał się sztuce a w pierwszej linji sztuce narodowej zrzeszył się i obecnie niema w Polsce artysty, który by nie należał do związku artystów scen polskich. Na zakończenie swego przemówienia wspomniał p. Okoński o celach związku, poczem wypowiedział słowa podziękowania za poparcie radzie miejskiej, prasie i publiczności.

W przedstawieniu brali udział artyści opery, operetki i dramatu, a nawet w chórze widzieliśmy zasłużoną p. Kasprowiczową. (A)

Kronika.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

We wtorek „Rigoletto", opera w 3 aktach z prologiem J. Verdiego.

We środę »Południca«, dramat w 3 akt. L. Staffa.

W czwartek „Księżniczka czardasza", operetka.

W piątek „Carmen", opera w 4 aktach J. Bizeta.

We Lwowie.

— **Jubileusz półwiekowej pracy zecerskiej.** Lwowski świat drukarski obchodzić będzie w niedzielę Zielonych Świąt uroczystość jubileuszową czteru kolegów zawodowych, pp.: Kajetana Laskowskiego, Zygmunta Zgodzińskiego, Adama Kostkiewicza i Kazimierza Grzyszeckiego, którzy już 50 lat pracują w zawodzie drukarskim. Rano odbedzie się nabożeństwo na intencję jubilatów, wieczorem zaś w sali „Gwiazdy" towarzyskie zebranie.

W gronie wyżej wymienionych mieli zasiąść na godach jubileuszowych jeszcze dwaj: Maciej Orawetz i Juljan Bihałowicz, lecz śmierć nie pozwoliła im dożyć tej chwili. W niedzielę odbył się pogrzeb ś. p. Orawetza, wczoraj złożono w mogiłę zwłoki ś. p. Bihałowicza.

— **Wstrzymanie rozdawnictwa koncesji szynkarskich.** Ubiegłej soboty magistrat miał przyznawać koncesje szynkarskie, jednak na wniosek st. radcy Hofmokla zaniechano rozdawnictwa wobec uchwały sejmowej, ograniczającej wydawanie koncesji. Ustawa przyznaje dla Lwowa najwyżej 90 szynków, a istnieje ich dotąd około 2.000. Wobec tego będzie się musiało dużo szynków zamknąć, co będzie miało bardzo doniosłe znaczenie dla moralności obywatelskiej i kieszeni, zwłaszcza szerokich mas proletarjatu, który sporo grosza trwoni w szynkowniach.

— **Zgromadzenie dozorców domów.** W niedzielę, w sali ratuszowej, odbyło się zgromadzenie dozorców domów, robotników dziennych i służby, w sprawie polepszenia bytu. Po referacie radnego miejskiego, dr. Stupnickiego, uchwalono rezolucję, domagającą się wydania ustawy, normującej stosunki służbowe dozorców, ustalenia poborów za otwieranie bramy w nocy, poborów miesięcznych, ograniczenia obowiązków dozorców tylko do czyszczenia samego domu i chodnika przed domem, odpowiedniego mieszkania, zaprowadzenia 6-tygodniowego wypowiedzenia przed końcem kwartału, z zastosowaniem ustawy o ochronie lokatorów także do dozorców, oddanie sporów między właścicielami domów a dozorcami tylko sądom, z pominięciem dyrekcji policji. Wybrano komitet, który przedłożyć ma powyższe żądania prezydjum miasta i generalnemu delegatowi dr. Gałeckiemu.

— **Rabunek w domach żydowskich.** Chłopi ukraińscy w Putiatyczach, w pobliżu Lwowa, dowiedziawszy się, że banda ukraińska zajęła Lwów, zorganizowali bandę, złożoną z kilkunastu osób i rzucili się na zamieszkałych we wsi żydów. W nocy na 1 grudnia 1918 r. napadli na dom Frenklów, ojca rodziny pobili do nieprzytomności, a potem zrabowali gotówkę 1.900 koron, biżuterję, odzież; pościel; wartości około 3.000 koron. Nazajutrz znowu również w sposób gwałtowny, bijąc i raniąc, obrabowali rodzinę Berla Breitbarta. Wczoraj przed lwowskim trybunałem wzmocnionym, pod przewodn. radcy Fidy, rozpoczęła się rozprawa przeciw czterem sprawcom rabunków i 4 kobietom, które rzeczy z rabunków nabywały i ukrywały. Oskarża ich prok. Paklikowski o zbrodnię gwałtu publicznego i rabunku. Wyrok zapaść ma dziś.

— **OLBRZYMIA KRADZIEŻ W SKLEPIE JUBILERSKIM.** Znana firma jubilerska Juljana Dąbrowskiego padła ofiarą śmiałej wyprawy złodziejskiej. Sklep tej firmy mieści się w budynku hotelu George'a przy ul. Akademickiej i ma w spodzie piwnicę magazynową, do której prowadzą schodki ze sklepu. Piwnica ta łączy się cienką ścianą z piwnicą sąsiedniej droguerji Leszka Sładowskiego. Do piwnicy droguerji dostali się złodzieje przez wyłamanie drzwi. Weszli od ulicy Klem. Tańskiej, na której tuż przy bramie, prowadzącej do restauracji hotelu są schodki, prowadzące do piwnic. Wyłamali otwór w murze piwnicy droguerji, a stąd dostali się do piwnicy sklepu jubilerskiego i swobodnie weszli po schodkach do sklepu. Najpierw wzięli się do dużej kasy wertheimowskiej, w której wycięli otwór. W kasie tej mieściły się klucze do drugiej kasy, w której umieszczone były rozmaite klejnoty i gotówka około 100.000 marek. Otóż wszystkie te klejnoty i gotówkę

Nekrologia.

†

Ś. p. ROMAN SENOWSKI

Rokitnaińczyk. podporucznik 2. p. Szwoleżerów Rokitniańskich, przeżywszy lat 28. padł śmiercią walecznych dnia 26 kwietnia 1920 r. podczas ataku na Koziatyn. Pochowany czasowo w Koziatynie.

Dowódca i oficerowie 2 p. Szwoleżerów Rokitniańskich,

zabrali. Wartość tych klejnotów oceniają na około 15 miljonów koron. Klejnoty wynieśli w torbie skórzanej. Drugą torbę, która zawierała wyroby ze złota t. zw. „double"; zostawili. Sklep był zamknięty od soboty wieczora, a kradzież spostrzeżono dopiero wczoraj rano, nie wiadomo więc, której nocy tę kradzież dokonano, być może, że i obie noce poświęcili złodzieje żmudnej „pracy". Wszystkie okoliczności wskazują, że sprawcy byli dobrymi fachowcami i obznajomieni byli dokładnie z położeniem i manipulacją sklepową. Na temat kradzieży kursowały wczoraj rozmaite domysły i kombinacje. Policja zajęta była wczoraj przez cały dzień wyjaśnieniem niezwykle śmiałej kradzieży. Śledztwo prowadzili st. komisarz Łukomski i kom. Pisarski przy pomocy organów śledczych. Nastąpiły podobno aresztowania. Szczegóły śledztwa w interesie sprawy otoczone są oczywiście tajemnicą. Być może, że dzień dzisiejszy przyniesie jakieś rezultaty.

— **WŁAMANIE DO SZWALNI WOJSKOWEJ.** W nocy na niedzielę włamali się złodzieje do magazynu szwalni wojskowej przy ul. Teatyńskiej l. 3 i skradli 800 sztuk koszul i 800 par kalesonów wojskowych. Szkoda jest bardzo wielką. Magazyn mieści się w oficynach, a okna wychodzą na ogród, przytykający do drogi Wysokiego Zamku. Wprawdzie okna były zabezpieczone kratą, ale złodzieje ominęli tę przeszkodę, wybijając mur, na którym kraty były oparte i otworem tym dostali się do magazynu. Pod Wysokim Zamkiem czekała zapewne fura, którą zdobycz wywieziono, bo nie podobna sądzić, aby tyle bielizny przeniesiono gdzieś do ukrycia.

— **Koniokrady.** Podpor. W. P. St. Witliczowi skradziono we wsi Wyrowie z pastwiska konia, kasztana, wartości 30.000 K. — W Hucie Szczyrzowskiej skradziono Józefowi Kołodziejowi parę koni, łoszaki i wóz. Szkoda 90.000 K.

— **Nieostrożna jazda.** Auto wojskowe Nr. 286 o. p. z powodu nieostrożności szofera wjechało na sklep Jakóba Karesa przy ul. Gródeckiej 36 i wybiło szybę wystawową wartości 20.000 K.

Komunikaty.

P. T. P. We środę 19. maja bm. o g. pół do 6 wiecz. odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem p. prof. Jan Łopuszański wygłosi referat pod tytułem: „O kwestji mieszkaniowej"

—o—

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi, że od 17 bm. przywróconym będzie między Krakowem i Boguminem bieg pociągów Nr. 16 i Nr. 21—21. Odjazd pociągu Nr. 16 z Krakowa o godz. 10, przyjazd do Bogumina o godz. 13. Rewizja cłowa w Oświęcimiu. Odjazd pociągu Nr. 21—21 z Bogumina o godz. 17'41, przyjazd do Krakowa o godz. 22'28. Rewizja cłowa w Dziedzicach.

Nekrologia

†

Nieodżałowanej pamięci

LUDWIK LINK

słuchacz medycyny, jednor. plutonowy W. P. padł w wykonaniu ciężkich obowiązków swego zawodu dnia 28. kwietnia 1920.

Za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym św. Antoniego w piątek 21. maja 1920. o godz. 8. rano, na które zapraszają rodzinę, znajomych i pobożną publiczność dotknięci ciosem

KOLEDZY.

†

Franciszek Lubaczewski

bośn.-herc. nadprokurator państwa i kapitan korpusu sąd., zmarł dnia 17. maja 1920 r., w 65 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami.

Na obrzęd żałobny, który odbędzie się z domu żałoby przy ul. Sadownickiej 18., dnia 19. bm., o godz. 3-ciej po południu, na cmentarz Łyczakowski, zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążona w smutku

RODZINA.

†

Z Wojakowskich

JULIA ŁOPUSZAŃSKA

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 16. maja 1920 r.

Odprowadzenie zwłok Zmarłej odbędzie się we wtorek dnia 18. maja 1920 r., o godzinie 4 popołudniu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd zapraszają synowie, brat, zięć i wnukowie krewnych i przyjaciół.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odbędzie się we środę dnia 19 maja br., o godz. 9·30 rano w kościele św. Marji Magdaleny.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†

za spokój duszy ś. p.

TYTUSA SKULSKIEGO

b. inspektora dyrekcji kolei państwowych odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

dnia 19. maja 1920 r., w kościele św. Mikołaja o godzinie 7-mej rano, na które krewnych, kolegów i znajomych Zmarłego zaprasza

stroskana siostrzenica.

SOCJALIŚCI AMERYKAŃSCY PRZECIW LENINOWI

Paryż (Pat.). Radjo. Amerykański kongres socjalistyczny, który odbył się z okazji kampanji przedwyborczej na prezydenta Unji, odrzucił propozycję przystąpienia 3 międzynarodówki i powziął wczoraj uchwałę ponownego przystąpienia do drugiej genewskiej międzynarodówki z pewnemi zastrzeżeniami.

—o—

ZAMACH NA ERZBERGERA.

Nauen (Pat.). Radjo. Na zgromadzeniu centrum w miejscowości wirtemberskiej Essingen rzucono granat ręczny na Erzbergera: Erzberger uszedł cało, sprawca nieznany.

—o—

ROSYJSKA KONFERENCJA ANTYBOLSZEWICKA ZBIERZE SIĘ W PARYŻU.

Berlin (Pat.). Wedle doniesienia „Gołosa Rosiji" odbyły się w Paryżu narady rosyjskich polityków rozmaitych partji w sprawie zwołania do Paryża rosyjskiej konferencji narodowej. W zebraniu tem, któremu przewodniczył Miljukow wzięli udział oprócz licznych przedstawicieli kadetów, także Guczkow (part. mieńszewików), Burcew, Sawinkow (soc. rew.) i Wyrubow. Przywódcy kadetów z wyjątkiem Miljukowa, oświadczyli się za konferencją wszystkich stronnictw antibolszewickich. Na tem samem stanowisku stanęli także Burcew i Sawinkow. Natomiast Guczkow oświadczył się bardzo sceptycznie co do możliwości jej odbycia. Zebranie uchwaliło wreszcie znaczną większością głosów wybór komisji dla technicznego przygotowania wspomnianej narodowej konferencji rosyjskiej w Paryżu. Do tej komisji zostali wybrani br. Nolde, Konowałow i dr. Pasmanik.

—o—

POŁĄCZENIE RADJOTELEGRAFICZNE Z ROSJĄ PRZYWRÓCONE.

Wiedeń (Pat.). Stacja radjotelegraficzna w Moskwie znowu jest czynną. Korespondent „Daily Express" donosi, że przerwanie korespondencji zostało spowodowane eksplozją w Koroszewie. Stacja radjotelegraficzna w Chodince ocalała wprawdzie, jest jednak bardzo uszkodzona.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy JWP. Janowi Nędzowskiemu rewidentowi Wydz. kraj. i współpracownikowi koncesjonowanej szkoły Z. Olszewskiego we Lwowie ul. Kurkowa 38, za sumienne i z nader pomyślnym wynikiem uwieńczone przygotowania do egzaminu z „Rachunkowości państwowej i kupieckiej“.

Lwów, 16. maja 1920.

Eisenbartówna, Fedorowiezówna, Gottliebówna, Haurówna, Najderowicz, Kędzierska, Kulaszkiewiczówna, Sławcówna, Ziemiecka, Bursztyn, Lammers, Siadkiewicz. 3466

KINO „LEW“

Wielka nadzwyczajna farsa w 5 aktach p. t.

LALKA

Według operetki francuskiej „Audrana“. — W roli tytułowej znana sympatyczna artystka **OSSI-OSWALDA**. Reżyser **ERNEST LUBICZ** twórca Madame Dubarry, Carmen i t. p.

Szczęśliwy ten Lancelot, bowiem wziął za żonę
Istotę, której usta są zawsze zamknione...
A gdy chce, aby fikła nóżką odrobinkę,
Przyciska gdzieś od tyłu tajemną sprężynkę.
Szczęśliwy ten Lancelot, po trzykroć szczęśliwy...
Miast karmić, wpuszcza w żonkę kropelkę oliwy.
I w tem jest innym mężom podobny jedynie,
Że ciągle musi kręcić korbą na sprężynie.

Nadto doborowe uzupełnienie. 3490

!KTO CHCE DŁUGO ŻYĆ!
NIECH PALI TYLKO
TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE
„NIL“

Ze sportu.

Zawody w piłce nożnej o nagrodę wędrowną Żeleńskiego między reprezentacyjnemi drużynami miast Lwowa i Krakowa odbyły się ubiegłej niedzieli na boisku „Pogoni“ i zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Lwowa w stosunku 4:3 (połowa 2:1).

Mimo niepewnej pogody zainteresowanie się tymi zawodami było ogromne, czego dowodem niebywałe dotąd tłumy publiczności, śledzącej z wielkiem zaciekawieniem zmagania się obu drużyn.

Przebieg gry z początku nieco nerwowy i chaotyczny, utrudniony zresztą wskutek rozmokłego boiska, zyskuje potem na piękności wskutek wielkiego tempa i obustronnych dobrze przeprowadzanych kombinacji.

Z drużyny krakowskiej na pierwszy plan wybijała się spokojnie i nader pewnie grająca obrona, dobrą była pomoc, z drużyny lwowskiej bardzo dobrze grał atak, środek pomocy i bramkarz.

Sędziował pewnie i poprawnie porucznik Hipp. Z prowincji.

Kombinowane drużyny lwowskiej “Pogoni“ “Pogoń I. a“ wygrywają w niedzielę 16 bm. z „Polonią“ w Przemyślu 4:1, zaś ‚Pogoń I. b“ z drużyną ;;Stryj“ w Stryju 3:2.

Kursa giełdy.

Lwów, 17. maja 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym) Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda korony	płacą:	żądają:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—30	500·—	—·—	—·—
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	610·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	800·—	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	680·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—30	565·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—60	1100·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—06	650·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	200—00	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	400—100	14.500	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	1100·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—14	2200·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—60	1400·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—00	560·00	—·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	3600·—	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—06	900·00	000·—	000·—
Tow. Zieleniewski	200—10	2150·—	—·—	—·—
Lwowski akc. Zakł. zast.	400—16	460·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	400—00	2150·—	00·—	00·—

III. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

4½ prc. Banku gal. dla handlu i przem.	100·—	101·—	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	102·75	103·75	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	100·50	101·50	—·—
4½ prc. Banku hip. zemel.	101·50	102·50	—·—
4½ prc. Banku kraj. gal.	103·00	104·00	000·00
4 prc. Banku kraj. gal.	100·50	101·50	000·00
4½% Tow. kred. gal. ziem.	102·50	103·50	000·00
4% Tow. kred. gal. ziem.	99·00	100·00	—·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	101·00	102·00	—·—

IV. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
4½ prc. Komun. Banku kraj.	100·50	101·50
4 prc. Komun. Banku kraj.	95·75	96·75
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	95·75	96·75
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1903	98·00	99·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	95·00	96·00
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	97·00	98·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	98·00	99·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	98·50	99·50
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	93·00	94·00

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	330·—	350·—	341·43
„ „ po 500 rb.	330·—	350·—	—·—
„ „ drobne	300·—	320·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	70·—	85·—	—·—
„ „ (po 200)	55·—	65·—	—
Karbowańce (po 1000)	17·00	27·00	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	17·—	27·—	00·00
100 franków franc.	1700·00	1900·—	00—00
100 franków szwajc.	5000·00	5285·70	00·—
1 sterling	1200·00	1300·—	—·—
1 dollar amerykański	270·00	290·—	274·28
1 dollar kanad.	200·00	220·—	217·14
Marki niemieckie po 1000	600·00	620·00	611·42
„ „ po 100	590·00	610·00	597·14
Lei rumuńskie (po 500)	430·—	450·—	478·42
„ „ drobne	380·—	400·—	—
Liry włoskie	1250·00	1450·—	—·—
Czeskie korony	460·—	480·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	100·—	120·—	—·—

Dewizy.

Wypłata na Londyn	1200·—	1300·—	00·—
„ na Paryż	1700·—	1900·—	1842 1857
„ na Zurych	5000·—	5285·70	—·—
„ na Pragę	540·00	560·00	550·00
„ na Wiedeń	125·—	145·00	136·28, 135·71
„ na Berlin	605·—	625·—	614·00
„ na Nowy Jork	265·00	295·00	—·—

OGŁOSZENIA.

DLA APROWIZACJI MIAST, KONSUMÓW i KUPCÓW!

Dyrektor największej polskiej firmy eksportowej i importowej **w GDAŃSKU** w przejeździe przez Lwów (między 20 a 30 maja b. r.) przyjmuje z pełną

gwarancją dostawy, zamówienia na:

Fasolę białą ręcznie przebieraną (w każdej ilości), **Ryż** brazylijski cały i łamany (w każdej ilości), **Kawę** Santos prima i superior, **Herbatę, Sago, Kakao, Śledzie** holenderskie i norwegskie, **Pieprz** i wszelkie korzenie, **Kalafonię, Boraks. Łój** i tłuszcze do wyrobu mydła, **Mydło** do prania angielskie, **25.000 par** bardzo mocnego **obuwia** dla mężczyzn, kobiet i dzieci. 169

DOSTAWA TYLKO WAGONAMI.

Zgłoszenia bezzwłocznie pod „IMPORT 222“ do ADMINISTRACJI.

Każdy się pyta: Co to jest

WORRI?

Posady i prace.

NAUCZYCIELKA języka franc. niem. i gry na fortepianie poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. pod „Nauka“. 3308

MAGISTER farmacji dobrze polecony kawaler poszukuje posady zarządu lub dzierżawy. Zgłoszenia Zarząd apteki Rawa ruska. 3400

EKONOM dozorca wdowiec bezdzietny przyjmie posadę na wikt lub ordynarję do folwarku. Listy poste restante E. O. Złoczów. 3047

WYJEDZIE na wieś rutynowana nauczycielka fortepianu, francuskiego, pomoc w naukach. Zgłoszenia „Kurjer lwowski“ pod Lato. 3461

BUCHALTER-bilansista Polak katolik zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Admin. 3348

ZARZĄD dóbr Narol, poczta Narol, szuka maszynisty do pługa parowego. Odpisy świadectw nadsyłać, nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3446

Różne.

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia Marji Zduńczyk i Jana Gawrońskiego przy ul. Króla Leszczyńskiego 9. przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chem. czyszczenia, jakoteż kapelusze, futra, pióra i rękawiczki. 3390

INSTYTUT DENTYSTYCZNY przy ul. Kochanowskiego 16. wykonuje zęby białe i złote mostki bez podniebienia lub w kanczuku, przerobienie protez, naprawki w jednym dniu. 3359

UNIEWAŻNIA się zgubione papiery wojskowe Baonu Etapowego z tymczasowem zawiadczeniem, opiewające na nazwisko Śledziński Władysław rok urodzenia 1885. 3468

INTERES złoty zrobi, zabezpieczy swoją rodzinę, mający znaczną gotówkę, kto nabędzie dziś grunta pod budowę w mieście Lwowie. Zgłoszenia: Magazyn papieru Stanisława Abla, Lwów, Legjonów 11. 3414

INSTYTUT dentystyczny Zygmunta Ludw. Kremera przy ul. Kochanowskiego 16. wykonuje zęby białe i złote, mostki bez podniebienia, korony przerobienia protez, naprawy w jednym dniu. 3436

WARSZAWSKA PRACOWNIA sukień i kostjumów damskich, pod kierownictwem Heleny Szumlańskiej, we Lwowie, Sakramentek 30, I piętro, wykonuje, przy pomocy pierwszorzędnych sił, bardzo solidnie i jak najwykwintniej kostjumy i płaszcze damskie, suknie ślubne, wieczorowe, toalety wizytowe i spacerowe. Ceny bajecznie niskie. Zamówienia miejscowe do dni 7, zaś z prowincji do 48 godzin uskutecznia się. 3352

KTÓRY z PP. Rządców dóbr tartaków lub leśniczych przyjmie na kilka letnich tygodni w lesistej okolicy troje zdrowych osób na wypoczynek. Wywagania skromne. — Łaskawe zgłoszenia z warunkami proszę: Czołowski, Lwów Kalecza 20. 3448

PRACOWNIA „Kalos“ Kopernika 12, naprawa pończoch specjalnemi maszynami, podrobienia, przeróbka. 3449

ABONAMENT na mleko dworskie dla dzieci i chorych, jakoteż na Yoghurt, to jest w sposób bułgarski, napój ochłodzający i regulujący trawienie. Masło wyborne. Sklep ul. Sobieskiego 32, koło Namiestnictwa. 3450

ZGINĘŁA biała kotka z czarnym ogonkiem oddać za wynagrodzeniom Hofmana 24. II. p. 3444

Kupno i sprzedaż.

GARDEROBĘ męską damską dziecinną oraz firanki portjery, dywany kupuje sprzedaje sklep. Minerwa ul. Chorążczyzna 15. 3188

CEMENT gips tylko wagonowo poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 2550

Kamienicę II. p. z komfortem przy ul. Grunwaldzkiej za 750.000 Mp.

Willę o 9 ciu pokojach z pełnym komfortem i dużym ogrodem przy bocznej Listopada za 550.000 Mp. 3353

Sprzeda ajencja „Fortuna" Lwów ul. Frydrychów l. 6. III. p od godz. 3-8 popoł

Młocarnia sztyftowa M. 27|34. (mało używana) z fabryki Kovažika 3331

Pompa do gnojówki łańcuchowa (nowa) DO SPRZEDANIA. Wiadomość: Warstaty Ślusarsko-Mechaniczne Schmidt i Zaczkowski, Lwów, ul. Kopernika 16.

Rachmistrz-bilansista 3437 z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzednych majątkach, dobry organizator, pragnie zmienić obecną posadę do 1 lipca lub 1 października br. Łaskawe zgłoszenia pod O. R 12 do Admin. Kurjera Lwowsk.

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera" „Amator", 2887

DESKI sosnowe dwu półtora jedno calowe sprzedam. (Zgłoszenia między 3-7 ul Cetnarowska 31.). 3285

KOCIOŁ parowy Kornwala 38 m² p. o., zbiornik żelazny na spirytus, pojemności 250 Hl., dużą silną pompę do wody — pierwszorzędne fabrykaty, bardzo mało używane — ma na sprzedaż Zarząd dóbr Świdnica, p. Krakowiec. 3370

DO SPRZEDANIA buciki białe glace, damskie, nowe, numer 38, żółte nr. 38, czarne mniejsze, i męskie, biała sukienka dziecinna, pult do nauki, ul. Poniatowskiego l. 10, II p., drzwi 2. między 10 a 12 przed południem. 3412

KOSY, sierpy, papa dachowa piły do gatru, piły cyrkularne poprzeczne, siekiery, pilniki, narzędzia techniczne, gospodarcze i ogrodowe, łańcuchy, wagi, gwoździe, kasy — poleca M. Kierski, Lwów, pasaż Mikolascha. 3418

SPRZEDAM portjery wełniane, dywan strzyżony, obrazy, galanterja. Oglądać od 1-5 Łyczakowska 62. II. p. drzwi 1 3438

LODOWNIĘ dużą, biurko orzechowe, 2 etażerki, kanapę pluszową sprzedam. — Wincentego Pola 3. drzwi 4. Od 2—4. 3471

MAJĄTEK ziemski oddalony o 3 klm. od Zaleszczyk, gleba I. klasy 330 morgów kompletnie obsiany z nowemi budynkami za 2,200.000 M zaraz do sprzedania. Reflektuje się tylko na Polaków. Informacji udzieli Stanisław Kulikowski, Lwów, Teatyńska 7. 3469

PIĘKNE obrazy świętych w rzeźbionych ramach, gobelin malowany (amorek) sprzedam. Wincentego Pola 3. drzwi 4. Od 2—4. 3470

SPRZEDAM duże lustro starożytne w złoconej ramie, zegar salonowy, trochę starożytnej porcelany i szkła, półeczki dębowe, kasetki, lichtarzyki, flaszkę polową, piękną kapę na stół z tureckiego szalu i adamaszku, ścierki haftowane, duży dywan brukselski, perski dywan sumak, meble dłuższy czas używane, lampę naftową wiszącą i salonową nr. 15. Można oglądać od 5—6 z wyjątkiem świąt i niedzieli. Adres w Administracji. 3458

NOWE materace z praw. białego włosienia do sprzedania. Chorążczyzny 29. parter. 3457

KUPIĘ prawo wodne pod budowę młyna, lub młyn wodny Spiałek Brzeżany. 3389

FORTEPIAN krótki krzyżowy o pancernej płycie w znakomitym stanie sprzedam za 25.500 Marek. Długosza 19. lewy parter, tylko 10—11 rano i 4—5 popołudniu. 3459

SPRZEDAM bieliźniarkę, otomanę, krzesła, portjery, firanki, obrazy. — Ul. Nowy Świat 3. prawy parter. 3445

KUPIĘ PARAWAN dwu lub trzyskrzydłowy. Domagaliczów 2. I. p. Czernijowa. 3447

OKAZ. Wilczury rasowe piesek i suczka za 5 tysięcy marek do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Źródlana 20. od godz. 4-30 do 6. 3451

OBRAZY olejne na drzewie Studemana w pięknych ramach do sprzedania św. Zofii 27. II. p. od 11—1. 3452

OKAZYJNIE sprzedam za 6000 Mk złoty zegarek damski z łańcuszkiem i suknia nowa modna za 1200 Mk. Bliższa wiadomość od 4—6 przy ul. Źródlanej 20. 3453



Mieszkania.

OFICER poszukuje zaraz pokoju ładnego umeblowanego. zapłaci dobrze. Zgłoszenia listowne pod „J. W." do Adm. „Kurjera". 3933

POKÓJ umeblowany z osobnym wchodem od 1. czerwca 1920 do wynajęcia ul Łyczakowska 41. II. p., wiadomość przez gauek na lewo. 3428

DAM tonę węgla za wynajęcie jednego lub 2 pokoji i kuchni. Zgłoszenia w Admin. „Kurjera" pod „Węgiel". 3434

POKÓJ kawalerski umeblowany poważnemu panu zaraz do wynajęcia. Piekarska 28. II. p. między 4 a 6 pop. 3460

Paszę treściwą (makuchy)
Nasiona roślin pastewnych
Naczynia kuchenne
Materjały odzieżowe
3241 Artykuły spożywcze
poleca
Składnicom i Kółkom Rolniczym
ich centrala handlowa
na wschodnią Małopolskę
Oddział Związku ekonom. Kółek rolniczych
Lwów. ul. Mickiewicza l. 26.

Koncern Naftowy „Du Nord"
Lwów, Krasickich 18 a
POSZUKUJE 3367
STENOTYPISTEK
piszących biegle na maszynie.
Pierwszeństwo z polską stenografją. Zgłoszenia od 11—12 i od 3—5.

SERA KROWIEGO
(TWAROGU)
zakupujemy każdą ilość, nawet ładunki wagonowe. 3430
Szczegółowe oferty uprasza
Mleczarnia Łuczanowicka
KRAKÓW — CZARNOWIEJSKA 70.

Pługi motorowe
pierwszorzędny fabrykat o sile popędowej 60 HP. u Kellnera i Schanzera Budapeszt Hernad utca 33. Zapytania pod „Motorplug" do Haasensteina i Voglera A. G. Wiedeń I. 614

Zakład wód mineralnych w Ciechocinku
jest otwarty od dnia 16. maja do dnia 30. września włącznie.

Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególniej są pożyteczne w cierpieniach skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materji, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszkowych, chorobie angielskiej i wielu innych.

Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracją solanki od 6 ³,⁴⁰/₀ do 1 ₃°/₀ (artezyjskie Nr. 8. do picia, zawierające l. 28 jednostek emanacji radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, zabiegi hydropatyczne i inhalacje. 74

WINA Węgierskie- i Austryackie
po najniższych cenach poleca
HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

BERNARD POŁONIECKI
kupuje 1
Fortepiany i pianina
we Lwowie, ul. Klem. Tańskiej 1.

NAKRYCIA STOŁOWE
Z CHIŃSKIEGO SREBRA 2703
POLECA **ANTONI HALSKI**
LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

SOLEC Zakład wód mineralnych siarczano słonych, znanych ze swej skuteczności w reumatyźmie, artretyźmie, chorobach skórnych, nerwowych, pr ymiocie.
Sezon od 20 maja do 20 września.
Kąpiele błotne, słoneczne, hydropatja.
Ordyn. będą Dr. Harajewicz z Marjenbadu i Dr. Grabowski z Buska.
Dojazd przez st. Kielce, skąd 65 wiorst szosą samochodem i końmi lub przez stację kolei galicyjsk. Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca 2967
— Prospekta wysyła Zarząd Solca, poc ta Stopnica ziemi Kieleckiej. —

Lokomobila angielska na kołach 28/32 Mk. **Lokomobila** angielska stała 35/40 Mk.
Lokomobila Lanza stała 65/100 Mk. **Motor** benzynowy, ropny, PŁUGI motorowe oraz w zelkie maszyny
Natychmiastowa dostawa.
DOM HANDLOWY i TECHNICZNY „PILOT"
Spka z ogr por. 2980
Lwów, — ul. Batorego 4. — (Dom własny).

OFERTA!
10 pługów motorowych, nowych oryg. Hansa-Lloyd system traktor najnowszej konstrukcji 25 konne z pługami do orki miałkiej i głębokiej, z przyrządem do zapędu młocarni i innych maszyn rolniczych. 73
10 płużów motorowych fabrykat „Ruettger" system traktor najnowszej mniejszej konstrukcji 22/25 PS. w wadze 1200 kg. z pługiem trzyskibowym oraz z zapędem do młocarni lub innych maszyn rolniczych.
POLECA
do natychmiastowej dostawy po bardzo przystępnej cenie
CENTRALA PŁUGÓW
t. z. o. p.
Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28-30
Adr. telegr. "CENTROPLUG". — Telef. 4152.

ZAMÓWIENIA
dla fabryki oryginalnych wódek
B KAŚPROWICZA
hurtownie wprost z fabryki lub częściowo w oryginalnych skrzynkach
przyjmuje tylko
Generalna Reprezentacja „**KOMPAS**" Polskie biuro międzynar. handlu
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Krakowie, ul. Smoleńska 16.
Filja we Lwowie 140
Hotel Europejski.

Wyłączna sprzedaż wyrobów gumowych
znanej i wprowadzonej fabryki angielskiej powierzy się solidnym firmom we wszystkich dzielnicach jak również w większych centrach handlowych Polski.
Pierwszeństwo mają firmy gałęzi gumowej.
Oferty wraz z referencjami nadsyłać do Polskiej Centrali dla Handlu Wyrobami Gumowemi
„HAK" — WARSZAWA — WIELKA 43. 3431

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.